Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 14 (6895) WARSZAWA, SRODA 13 STYCZNIA 1937 r. R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Na froncie madryckim

Inicjatywa jest w rękach wojsk rządowych

Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim już drugi dzień panuje spokój. Powstańcy nie kontynuowali w poniedziałek natarcia, lecz ograniczyli się do przegrupowania swych oddziałów dla przyszłych operacyj. Jak stwierdzają powstańcy chodzi poprostu o przerwę usprawiedliwioną zarowno koniecznościami wojskowymi, jak i potrzebą odpowiedzi na reakcję nieprzyjacielską.

W poniedziałek około godz. 16-ej po całym dniu ciszy rozpoczęła się kanonada, która jednak trwała krótko. Ruch na ulicach Madrytu jest normalny, a ostatnie zarządzenia w sprawie ewakuacji nie zmieniły jeszcze oblicza miasta. Ewakuacja zapowiada się dość trudno, gdyż mieszkańcy nie chcą opuszczać swych ognisk domowych.

Działalność lotnictwa jest utrudniona przez gęstą mgłę, pomimo to eskadra bombardująca republikańska bombardowała pozycje powstańcze pod Castravallo, aby przerwać łączność tej miejscowości z Teruel. Eskadra powróciła do swoich baz bez strat.

Agencja telegraficzna Rządu hiszpańskiego donosi: Wojska republikańskie rozpoczęły ofensywę w kierunku Las Rozas, Maja da Honda i Villanueva del Pardillo. Pomimo gęstej mgły wojska republikańskie osiągnęły zamierzone cele i zdobyły na powstańcach obfity sprzęt wojenny. Na innym odcinku tegoż frontu wojska rządowe polepszyły swoje pozycje, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Na reszcie frontu niewielkie działania wojenne.

Odparcie ataków na froncie środkowym

Komunikat urzędowy, ogłoszony dn. 11 b. m. wieczorem, podaje, że na froncie środkowym na odcinku Aranjuez powstańcy zaatakowali pozycje wojsk rządowych w Algador i na północny wschód od Algora Mirabueno. — Wojska rządowe odparły atak.

Na froncie baskijskim

Komunikat wojenny komitetu obrony kraju Basków z dn. 12 b. m. g. 8.30 zrana donosi: wytężony ogień artylerii trwa na odcinkach Maruina i Elgueta. W obu tych miastach strzelanina wyrządziła szkody materialne bez większego znaczenia. Nasza artyleria ostrzeliwała baterie przeciwnika.

Dwa miljony dziennie

kosztuje Katalonię wojna domowa

Radca finansowy „Generalitad" katalońskiego opublikował sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej Katalonii od lipca do ostatnich dni grudnia 1936. Ze sprawozdania wynika, że Katalonia wydaje dziennie na cele wojenne ponad dwa miliony peset.

Pod rządami socjalistów

dobrobyt w kraju stale się zwiększa

We wtorek o godz. 11 otwarta została z tradycyjnym ceremoniałem przez króla sesja Riksdagu, w Sztokholmie.

Odczytana przez króla mowa tronowa stwierdza, że stosunki Szwecji z zagranicą są dobre, — podkreśla jednak, że okres obecny wymaga czujności i jednomyślnej współpracy w celu zapewnienia narodowi bezpieczeństwa, pokoju i prawa rozporządzania swym losem.

Przechodząc do sytuacji wewnętrznej mowa stwierdza, że

DOBROBYT W KRAJU STALE ZWIĘKSZA SIĘ. LICZBA BEZROBOTNYCH JESZCZE SIĘ ZMNIEJSZYŁA. DOCHODY PAŃSTWA WZRASTAJĄ

i preliminarz budżetowy przewiduje znaczne sumy na spłatę długów Mowa tronowa wymienia reformy społeczne, zmierzające do poprawy położenia niezamożnej ludności, zarządzenia w sprawie regulowania cen produktów rolniczych i ryb, wreszcie poprawę uposażenia funkcjonariuszy państwowych i nauczycieli.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony Izbom zaraz po otwarciu, jest całkowicie zrównoważony. Przewiduje on zarówno w wydatkach, jak i w dochodach 1,291,486,000 koron, czyli o 53,808,000 koron więcej aniżeli budżet 1936 roku, który rozpoczął się w dn. 1 lipca.

Znowu do Berezy...

PAT donosi:

W związku z wypadkami na terenie pow. wysoko - mazowieckiego w dn. 11 b. m. w dalszym ciągu osadzeni zostali w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej członkowie Stronnictwa Narodowego: Stefan Żukowski i Antoni Tyborski.

Akcja angielskich robotników

Na zebraniu londyńskich członków Trade-Unionów uchwalono rezolucję, domagającą się zwołania przez radę narodową Partii Pracy kongresu, na którym reprezentowane byłyby wszystkie ugrupowania robotnicze i któryby uchwalił zarządzenia, mające na celu rzucenie na szalę znaczenia klasy pracującej dla zapewnienia zwycięstwa robotników hiszpańskich i położenia kresu masakrze, spowodowanej w Hiszpanii przez interwencję faszystowską.

„Wolne" Miasto Gdańsk

Ataki prasy hitlerowskiej na prasę polską

W gdańskich kołach politycznych słychać, że wbrew poprzednim buńczucznym zapowiedziom na sesję styczniową Rady Ligi Narodów uda się do Genewy delegacja W. Miasta Gdańska. Do Genewy wyjechać ma prezydent senatu Greiser z większym liczebnie otoczeniem, niż to zazwyczaj bywało.

W opinii publicznej W. Miasta utrzymuje się przekonanie, że decyzja w sprawie wyjazdu delegacji W. Miasta Gdańska na sesję styczniową Rady Ligi Narodów zapadła po zakończeniu rokowań z Polską. W wyniku tych rokowań senat gdański nabrał przekonania, że styczniowa sesja genewska nie przyniesie mu przykrości ani kłopotów.

Jak słychać, jedyna sprawa nie rozstrzygnięta w rokowaniach polsko - gdańskich dotyczy osoby przyszłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W hitlerowskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że i w tej kwestii nastąpi w Genewie całkowite uzgodnienie pomiędzy stanowiskiem Polski i Gdańska.

Prasa hitlerowska w Gdańsku podjęła namiętną kampanię przeciw b. prezydentowi senatu W. Miasta, dr. Rauschningowi. Ostatni artykuł dr. Rauschninga, ostrzegający Ligę Narodów przed odkładaniem decyzji w sprawie gdańskiej wywołał w dziennikach hitlerowskich gwałtowne ataki i oskarżenia. Prasa hitlerowska w Gdańsku twierdzi, że dr. Rauschning jest narzędziem obcych agentur i domaga się jak najsurowszych represji wobec b. prezydenta senatu. Szczególnie drażniąco podziałała na hitlerowców gdańskich wiadomość, że ostatni artykuł dr. Rauschninga obudził wielkie zainteresowanie w Londynie i że angielskie ministerium spraw zagranicznych zapoznało się z wywodami b. prezydenta senatu w dosłownym tłumaczeniu.

Prasa hitlerowska w Gdańsku atakuje równocześnie prasę polską. Liczne dzienniki z Pomorza, Poznania i Warszawy zostały w Gdańsku skonfiskowane za artykuły o sytuacji w Gdańsku. Prasa hitlerowska twierdzi, że konfiskaty dzienników polskich na terytorium W. Miasta nie są wystarczającymi represjami i domaga się interwencji senatu u Komisarza Generalnego R. P. Senat miałby wystąpić z żądaniem, aby rząd polski zastosował represje wobec tej prasy polskiej, która „systematycznie atakuje i obraża władze gdańskie". (PRESS).

Krwawe zajścia

pomiędzy policją i strajkującymi w Ameryce

Przed fabrykami samochodów w Michigan, okupowanych przez strajkujących robotników już od tygodnia, doszło wczoraj do 20-minutowej walki pomiędzy policją a posterunkami strajkujących. W wyniku walki rany odniosło 13 osób cywilnych i 2 policjantów. Jest to najpoważniejszy incydent od początku strajku w przemyśle samochodowym Ameryki. Policja dwukrotnie szarżowała na strajkujących, w stosunku do tłumu, który manifestował na rzecz strajkujących, użyto gazów łzawiących. Zajście zaczęło się od tego, że strażnicy fabryczni zabrali drabiny, przysatwione do okien fabryki, przez które podawano strajkującym żywność. Rozpędzając tłum policja rzuciła też przez okna fabryki bomby łzawiące. Po bezskutecznych usiłowaniach rozproszenia gazu za pomocą strumieni wody, strajkujący uciekli na dach fabryki, skąd rzucali na policję próżne butelki od mleka.

Z pośród 13 rannych, 2 odniosło ciężkie obrażenia, stan jednej kobiety jest beznadziejny. Dwóch rannych policjantów odwieziono do szpitala. Delegacja robotnicza wyjechała do Waszyngtonu, aby prosić prezydenta Roosevelta o bezpośrednią interwencję. Gubernator stanu Michigan Murphy zarządził mobilizację kompanii gwardii narodowej, która ma zastąpić miejscową policję w nadzorze jednej z fabryk, która nie została dotychczas opuszczona przez okupujących ją robotników.

Maroko—bazą armii niemieckiej

Korespondent „Times'a" w Tangerze donosi, że hiszpańskie władze powstańcze przy pomocy doradców niemieckich rozwijają żywą działalność w Maroko hiszpańskim. Wśród ludności arabskiej prowadzona jest intensywna propaganda, której towarzyszy zaciąg do milicji. Przygotowania zamierzają do stworzenia możliwości sformowania 20.000 armii, która będzie albo punktem oparcia dla armii hiszpańskiej, albo bazą na wypadek możliwego odwrotu. W rejonie Ceuty prowadzoną są prace fortyfikacyjne.

Niemieckie okręty wojenne krążą nieustannie u wybrzeży marokańskich. Bazą niemieckich łodzi podwodnych jest Melila, gdzie również znajduje się lotnisko i basen dla wodowania dla wodnopłatowców Junkersa i Dorniera. Obsługa lotnisk jest w rękach techników niemieckich. 6 stycznia wylądowało 18 samolotów niemieckich w Tetuanie, gdzie stworzono nową bazę lotniczą. Do portów marokańskich zawijają okręty handlowe niemieckie z materiałem wojennym.

***

Ostatnio zawinął do Ifni (kolonia hiszp. w Afryce) statek niemiecki i wyładował znaczną ilość towarów w postaci motorów, maszyn i t. p. do budowy potężnej, jak na tutejsze stosunki, stacji elektrycznej. Jednocześnie przybyli inżynierowie i specjaliści. Poza tym jako ochrona tej ekspedycji budowlanej wysiadło 120 członków S. S. w pełnym rynsztunku bojowym i aprowizacją na dłuższy czas. Cała ta ekspedycja jest niemiecką.

Gen. Franco oddaje hitlerowcom bogactwa Hiszpanii

„Echo de Paris" zamieszcza następującą depeszę z Londynu: — Rząd brytyjski jest niezadowolony z tego, iż gen. Franco postanowił za pomoc Niemiec zapłacić rudami, których eksploatację faktycznie odebrano Anglikom i Francuzom. Chodzi tu przede wszystkim o pokłady miedzi w Rio Tinto i Huelva, które mają 370 tys. ton rudy miedzianej. Chociaż rudy te zawierają zaledwie 8 — 9 procent miedzi, to jednak bogate są one w siarkę, wobec czego mają duże znaczenie dla wyrobu amunicji niemieckiej.

Rozstrzelanie korsarzy faszystowskich

Dowódca okrętu powstańczego „Virgai del Carmen" Jose Quiroga i kierowca Candigo Perez zostali skazani na śmierć przez trybunał za korsarstwo i rozstrzelani. Oskarżeni byli o zagarnięcie parowca rządowego „Galerna" i wymordowania jego załogi.

Nowe oszustwo dyplomatyczne

W związku z odbytą w poniedziałek konferencją ministra spraw zagr. Edena z pieryszym lordem admiralicji sir Samuelem Hoare przy udziale szefa sztabu marynarki brytyjskiej admirała Chatfielda „Morning Post" twierdzi, że w toku tej konferencji omówiono również dokładnie nowy plan międzynarodowej kontroli morskiej u brzegów Hiszpanii. Zasadnicza myśl tego planu — twierdzi „Morning Post" — polega na tym, że **jednostki bojowe flot wszystkich państw, należących do komitetu nieinterwencji, miałyby być stacjonowane na zewnątrz portów hiszpańskich. Miałyby one prawo zatrzymywania każdego statku, podejrzanego o przewożenie materiałów wojennych i ochotników do Hiszpanii.** Tego rodzaju plan miałby tę korzyść, że przewidziane w nim zarządzenia mogłyby być wykonywane niezależnie od zgody obu stron walczących w Hiszpanii. Jest bardzo prawdopodobne, że ani Rząd w Walencji, ani Rząd gen. Franco nie tolerowałby obserwatorów na swym terytorium, wobec czego patrole morskie, które nie byłyby zależne od władz lokalnych, stanowiłyby jedyny skuteczny środek właściwej kontroli statków, przybywających do portów hiszpańskich. A co będzie z dostarczaniem broni przez Portugalię? Przecież kontrola ta nie obejmie portów portugalskich.

800 miljonów dolarów

na zarobki dla bezrobotnych

Prezydent Roosevelt przesłał do Izby zalecenie w sprawie kredytów dodatkowych na pomoc dla bezrobotnych do końca roku budżetowego, t. j. do 30 czerwca r.b. Prezydent domaga się kredytów w sumie 780 milionów dolarów na zasiłki. **Prezydent wskazuje, że w marcu 1936 r. udzielono zasiłków 3,400.000 bezrobotnym, a w zimie 1936/37 zasiłków tych potrzebuje 2,580.000 bezrobotnych. Prezydent stwierdza, że liczba bezrobotnych od marca spadła o 800,000 ludzi.**

Budżet Min. Sprawiedliwości w Komisji

Wzrost przestępczości i upadek moralny w Polsce — taka jest opinja min. Grabowskiego

INWESTYCJE.

Referował budżet Sprawiedliwości p. Sioda, który, po zreferowaniu tego, co dokonano w tym resorcie w ciągu ubiegłego roku, omówił zamierzenia Min. Sprawiedliwości na nadchodzący rok budżetowy. Plan inwestycyjny przewiduje w okresie 4-letnim wzniesienie lub rozbudowę 17 gmachów sądowych na przeszło 24 miliony zł. Celem kontynuowania prac przy budowie gmachu sądu w Warszawie, Min. Sprawiedl. wystąpiło z wnioskiem udzielenia na rok 1937 4 i pół miliona zł.

PRZECIĄŻENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

We wszystkich sądach podniosła się sprawność, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, w którym gromadzą się coraz większe zaległości. Wyznacza się rozprawy nieraz po latach. Sędziowie są przeciążeni pracą, co odbija się ujemnie na wykładni prawa, co zdarzyło się przy art. 12 Ustawy Amnestyjnej.

ADWOKATURA.

W adwokaturze sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Adwokaci są nadmiernie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni. Osobną ujemną stronę adwokatury stanowi przerost udziału mniejszości narodowych w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim i warszawskim. W Polsce musi mieć przewagę żywioł polski także w palestrze. Konieczna jest tu ingerencja Państwa przy sposobności opracowania noweli do ordynacji adwokackiej. Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, gdyż pozwoli na normalne współżycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich.

WIĘZIENNICTWO.

Następnie referent przechodzi do spraw więziennictwa.

Ogólna pojemność wszystkich zakładów karnych wynosiła na 1 listopada 1936 roku 39.796 miejsc, w czym 840 miejsc w koloniach rolnych natomiast najwyższe zaludnienie było w dniu 1 grudnia 1936 roku — 60.082 więźniów. Najniższe było bezpośrednio po ostatniej amnestii, która obięła 15.000 osób.. Skutki amnestii okazały się żadne, przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000 a obecnie mamy już 60.000 więźniów. Stosunek mężczyzn do kobiet wśród więźniów wynosi mniej więcej 10:10.

CHŁOSTA I STERYLIZACJA.

Dalej referent stwierdza wzrost przestępczości i uważa, że konieczna jest reforma wykonania kary.

Dokonywa się — powiada p. Sioda — gruntowna zmiana w stosunku państwa i społeczeństwa do przestępcy. W innych państwach Europy *coraz większą przewagę uzyskują zwolennicy obostrzenia kary, wprowadzenia nowych jej środków, jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających np. sterylizacji.* Uważam, że wobec niezadawalających wyników dotychczasowej polityki penitencjarnej konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego, jak też i wykonania kary. Polski kodeks karny nie jest specjalnie łagodny i daje sędziom możność do represji ostrzejszej niż stosowane obecnie. Ma on jednak, moim zdaniem, tę wadę, że przewiduje szereg przepisów nieżyciowych np. bezwzględną karę więzienia tam, gdzie z punktu widzenia interesu publicznego wystarczyłaby grzywna np. przy art. 255. Skutkiem tego jest zbyt częste zawieszanie kary, co osłabia znacznie prewencyjne znaczenie ustawy karnej.

Mówca domaga się reformy ustroju i administracji sądownictwa, — *szczególnie po brzydkich aferach w okręgu krakowskim i wileńskim.*

Następnie zabrał głos min. Sprawiedliwości Grabowski.

Mowa min. Spraw. Grabowskiego

(Streszczenie)

SKROMNY BUDŻET.

Budżet powierzonego mi resortu, nie bacząc na zwiększenie o kwotę 2 milionów, jest znacznie bardziej wyrazem uświadomionej konieczności kompresji wydatków w imię postulatu równowagi budżetu Państwa,— niż istotnych i stale wzrastających potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Tak więc w imię dobra ogólnego przedłożony preliminarz przewiduje jedynie minimum egzystencji resortu Sprawiedliwości.

PRZESTĘPCZOŚĆ.

Według statystyki, przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Ciężar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy, zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Wreszcie przyrost więźniów wynosi rocznie około 5000 osób tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgórą 60.0000 więźniów, podczas — gdy przed paru laty stan zaludnienia więzień był dwukrotnie mniejszy.

Wymowa tych cyfr jest poważna. Szukając przyczyn wzrostu przestępczości należy objektywnie stwierdzić że przyczynami tymi są: wzmożona działalność wywrotowa obcych agentur, ogólna demoralizacja, wywołana ciężkimi warunkami ekonomicznymi, wreszcie kryzys moralno - obyczajowy na tle zaniku hamulców etycznych i religijnych.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprawdzie nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu zaludnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmożenie sprężystości organów ścigania przestępstw.

PRZESTĘPSTWA ANTYPAŃSTWOWE I URZĘDNICZE.

Uwagę swą od pierwszej chwili mego urzędowania zwróciłem na dwie grupy przestępstw szczególnie dla Państwa niebezpiecznych, których wzrost w ciągu ostatnich lat zaznaczył się ze specjalną jaskrawością. Są to przestępstwa skierowane przeciwko państwu i nadużycia urzędnicze.

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą te przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tem groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirują, organizują i finansują akcję przestępczą, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności.

Kradzież grosza publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo, protekcjonizm i nepotyzm — oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości. Nie jestem gołosłowny. Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy jak Wicedyr. Depart. Podatkowego Min. Skarbu Michalskiego, który stworzył cały system łapowniczy, jak proces naczelnika Urzędu Skarbowego Krzysztoforskiego i jego 19 wspólników., gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad ¼ miliona złotych, inną sprawę która niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapowniczą emeryturę — sprawę starosty Działdowskiego - Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i tyle innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu nie wolno chować głowy w piasek, tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo grosza publicznego zaczyna przybierać zastraszające rozmiary.

Następnie p. minister zestawia uposażenie sędziów z policją i urzędnikami, skarbowymi, co wypada na niekorzyść sędziów.

Po omówieniu tragicznej sytuacji aplikantów sądowych, którzy wytworzyli zator młodzieży prawniczej, p. minister przeszedł do omówienia reformy adwokatury.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatury, wstępującej już pod mocą prawa z roku 1932, jest zdecydowanie niski. Już u jej narodzin tkwi korupcja. *Nadmiar w niczym nieograniczony kandydatów na aplikację adwokacką doprowadził poprostu do „kupowania sobie" patronów. Występuje to w cynicznej formie pobierania jednorazowego parutysięcznego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej np. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radcowstwa prawnego, powierzenia mu wielkiej lukratywnej sprawy i t. p.* Wśród młodzieży, która kołacze u wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi. „Kupiony" patron nie może być ani wychowawcą, ani nauczycielem swego aplikanta. Młodzieniec z dyplomem w ręku, ale bez żadnego przygotowania staje się prawie samodzielnym doradcą strony. Poza tym na ubogie stosunkowo społeczeństwo spada lawina nowych adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy w tym społeczeństwie nie mogą znaleźć zarobku *godziwego* zarówno co do wysokości, jak i co d sposobu jego uzyskania.

Projektowana reforma w najistotniejszym punkcie wprowadza zasadę, że dopiero ukończenie aplikacji sądowej da prawo wstępu na aplikację adwokacką, zrywa zatym z systemem obowiązującym u nas od roku 1932, przewidującym t. zw. dwutorowość aplikacji, a więc zamykającym całość przygotowania do adwokatury wyłącznie w ramach aplikacji adwokackiej. Reforma stanowi nawrót do zasady obowiązującej poprzednio, a przyjętej przez ustawodawcę polskiego w roku 1919.

Mam tę odwagę powiedzieć, że eksperyment wprowadzony w roku 1932, podjęty może pod kątem najlepszych zamierzeń, dał zdecydowanie złe wyniki, doprowadził bowiem bezpośrednio do obniżenia poziomu naszej palestry.

Następnie p. minister omówił zagadnienia ustawodawstwa i więziennictwa i zakończył prośbą o przyjęcie przedłożonego budżetu.

Przegląd prasy

ENDECY PRZECIW FRANCJI

W specjalnym artykule omawiamy usadowienie się Niemców w Maroku hiszpańskim; ten fakt, jak wiadomo, wywołał we Francji ogromny wstrząs opinii. Ale endecki „Dziennik Narodowy" w obszernym artykule **bierze w obronę Hitlera,** czyli zwraca się przeciw Francji. Niemieckie wojsko w Maroku?! Ależ to **żydowskie** wymysły!

Francuskie protesty przeciw rzekomej (!) penetracji niemieckiej do hiszpańskiego Marokka dostarczyły obfitej strawy propagandzie żydowskiej i masońskiej, starającej się w całym świecie (a również i w Polsce) poderwać sympatię **dla Hiszpanii narodowej.**

Chodzi nie o Hiszpanię rzekomo „narodową", lecz o politykę Hitlera, osaczającą Francję. Ale „Dziennik" uspakaja Polskę, że to wszystko żydowskie wymysły. Najwyżej może taki sobie mały szantażyk przeciw Francji. Ale niema podstawy do niepokoju.

Czy można sobie wyobrazić bardziej gorliwą agenturę Goebbelsa?!

HITLEROWSKIE MANEWRY

Jak wiadomo, na wiadomości o usadowieniu się Niemców w hiszpańskim Maroku półurzędowa agencja niemiecka odpowiedziała że to francuski sztab chce zabrać hiszpańskie Maroko (!). Na te niemieckie oszczerstwa francuska prasa odpowiada ze swej strony w tonie zdecydowanym (cytujemy za depeszami „Kur. Warsz."):

„Temps" ogranicza się do stwierdzenia, że zbyteczne jest komentowanie **„tak grubiańskich manewrów"** albowiem „telegramy" D. N. B. stanowią pewnego rodzaju curiosum. Bernus w „Journal de Débats" pisze: „Wobec tak ekstrawagancyjnych depesz urzędowej ajencji niemieckiej trudno jest nie przypomnieć sobie słynnych samolotów norymberskich z r. 1914 i innych pomysłów analogicznych. Jaki jest cel kampanii tego rodzaju, powtarzającej się stale w przededniu jakiegoś efektownego wystąpienia? Naturalną więc jest rzeczą postawić sobie pytanie, czy rząd Rzeszy hitlerowskiej **nie szuka pretekstu do wypowiedzenia polityki nieinterwencji, by zaangażować się na całego w sprawach hiszpańskich?"**

Jak widzimy, stosunki francusko - niemieckie mocno się pogorszyły — mimo ustępliwości polityki Bluma i Delbosa.

OBRZYDLIWE!

Pobyt holenderskiej następczyni tronu w Krynicy dał obfity żer brukowcom. Natręctwo i bezczelność różnych „szmoków" i „szmoczek" przechodzi wszystko, co tylko można sobie wyobrazić. Wystarczy wziąć do ręki wczorajszy „opis" w „ABC".

Biedni nasi goście po prostu nie mogą spokojnie ani obiadu zjeść, ani zjechać na nartach ze zbocza. Holenderscy agenci policyjni wciąż muszą odpędzać natrętów.

Dla monarchów (i ich spadkobierców) szczególnej sympatii nie żywimy. Ale jest — na Boga! — jakaś *przyzwoitość,* jakiś umiar, jakaś gościnność. Czy ci pp. szmokowie, opisujący jak to „następczyni tronu jadła, jak zwykli śmiertelnicy" (dosłownie!), i wciąż „zastępujący jej drogę" (dosłownie!) chcą wypędzić gości z Krynicy? czy tylko pokazać nasz brak kultury?

K. CZ.

Ostrzeżenie przed lawinami

Organizacje społeczne i towarzystwa narciarskie w Małopolsce Wschodniej wydały ostrzeżenia przed lawinami w Karpatach Wschodnich. Specjalnie młodzi sportowcy wezwani zostali do zachowania czujnej ostrożności w górach, gdzie grożą niebezpieczeństwa nie tylko ze strony lawin, ale i zawiei śnieżnych.

Polska uznała zabór Abisynii?

Agencja Stefani donosi: minister spraw zagranicznych Włoch przyjął ambasadora polskiego, — który zakomunikował w imieniu swego Rządu, iż konsulat generalny Polski w Rzymie upoważniony został do uważania terytorium Abisynii za podlegające jego właściwości terytorialnej. Z tego komunikatu wynika, że Polska uznała pośrednio zabór Abisynii.

Dwa wyroki śmierci

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zapadły wczoraj dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. M. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopdzie 1935 roku bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopotach, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5.000 guldenów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika, którego zasypali gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci. Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, gdzie ukryli się w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówce tej zaskoczyła ich w nocy policja. Bandyci w bieliźnie zbiegli przez okno, ostrzeliwując się gęsto. W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego. Frankiewicza udało się przychwycić dopiero w grudniu 1935 roku. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boso zbiegł przez zamarznięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod kluczem.

Sąd okręgowy w Chojnicach skazał obu bandytów za liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Bitwa z przemytnikami na granicy

Inspektorat straży granicznej w Ostrowie od dłuższego czasu był na tropie bandy przemytników sacharyny w miejscowości Swieligów w pow. ostrowskim. Na czele szajki stał niejaki Jan Nowicki ze Swieligowa. Ostrowska straż graniczna przytrzymała członków bandy wraz z łupem przemyconym — dużą ilością sacharyny. Podczas jednej z obław nocnych, funkcjonariusze straży granicznej natknęli się w Gorzycach Wielkich pod Ostrowem na kilka rowerzystów, którzy na widok strażników poczęli panicznie uciekać, jednocześnie gęsto ostrzeliwując się. Podczas pościgu za przemytnikami wśród gradu kul straż graniczna użyła broni palnej, raniąc jednego z uciekających, jak się okazało, Jana Grzelaka, lat 31 ze Swieligowa. Grzelak zmarł w drodze do szpitala wskutek odniesionych ran. Znaleziono przy nim większą ilość sacharyny pochodzenia niemieckiego. Pozostali przemytnicy zostali ujęci w wyniku dalszego pościgu. Wykryto równocześnie wyrafinowanie ukrytą melinę z towarem przemytniczym.

Robotnicy poradzą sobie z tą prowokacja

Inżynierowie i majstrowie zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym w Lille na zebraniu, odbytym w poniedziałek, postanowili 337 głosami przeciwko 5 kontynuować strajk. W przemówieniach sformułowano postulaty strajkujących, a mianowicie o wycofaniu urojonych, zdaniem pp. majstrów, skarg robotników, należących do Generalnej Konfederacji Pracy oraz o uznaniu władzy(!) w ich zakładach.

Ofiara amerykańskich gangsterów

Władze policyjne donoszą, że niedaleko Waszyngtonu w śniegu znaleziono zwłoki chłopca, którego opis odpowiada opisowi Karola Mattsona, syna dr. Mattsona z Tacomy, porwanego na oczach swej starszej siostry w dn. 27 grudnia, przez jakiegoś osobnika, który pozostawił kartkę z żądaniem okupu. Zwłoki były wprost zmasakrowane, cała twarz we krwi, w głowie widniały szeroki otwór i brak było kilku przednich zębów. Znalezienie zwłok chłopca wywołało olbrzymie wzburzenie w całym kraju.

Bomba u Hirszfelda

W poniedziałek wieczorem do sklepu delikatesów i ciastkarni B-ci Hirszfeld na ul. Marszałkowskiej 143 w Warszawie wszedł jakiś młodzieniec z paczką w ręku i poprosił o ciastka.

Gdy ekspedientka była zajęta wykonaniem zlecenia, młodzieniec zbliżył się do drzwi i położył paczkę. Następnie zapalił papierosa, zapałkę rzucił w stronę paczki, a sam szybko wyszedł.

Stojąca przed ladą kupująca 20-letnia Władysława Buczyńska, — służąca u lekarza (Próżna 14) — sądziła, że młodzieniec zapomniał paczkę i pochyliła się, by mu ją wynieść.

W tej chwili nastąpiła silna detonacja, a odłamki petardy, ukrytej w tajemniczej paczce, ciężko poraniły młodą dziewczynę.

Buczyńską poparzoną i okaleczoną odłamkami blachy, którą zawinięta była bomba, przewieziono do szpitala na Czystem.

O sile wybuchu świadczy fakt, że wszystkie trzy olbrzymie szyby wystawowe, zostały wygniecione a urządzenie sklepu zdemolowane. Przechodząca ulicą kobieta, o nieustalonym nazwisku, została poraniona odłamkami szyb.

Ta nowa zbrodnia bandytów z pod znaku „mieczyka" jest naturalnym wynikiem nieskrępowanej agitacji antysemickiej.

Mnożą się bez przeszkód różne plugawe pisemka, wydawane za nie wiadomo czyje pieniądze, i jawnie nawołujące do mordów. Ku czemu idziemy?

Nowe bestialstwo endeckie

Dnia 12-go b. m. w gmachu prawa na Uniwersytecie J. Piłsudskiego pobito do nieprzytomności pałkami gumowymi i kastetami studenta tow. Adolfa Frejnasza z Rembertowa. Pobity nosił czapkę Akad. Bratn. Pomocy (Nowy Świat 35). Sprawcy pobicia rekrutują się z pośród bojówkarzy „narodowych".

Rannego nieprzytomnego odprowadzono do ambulatorium, gdzie lekarze przez 3 kwadranse opatrywali mu rany głowy i rąk, poczem odwieziono go na pół przytomnego do Rembertowa.

Czy władze nie mają środków na ukrócenie bestialstw „narodowców"?!

Zawieszeni studenci nie otrzymają stypendiów

aż do rozstrzygnięcia spraw dyscyplinarnych

Z pośród kilkuset studentów objętych dochodzeniem dyscyplinarnym z powodu blokady na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, znalazło się szereg stypendystów i kandydatów do uzyskania pożyczek z funduszów rektorskich. Wobec postawienia ich w stan oskarżenia dyscyplinarnego, wstrzymano wypłatę stypendiów i pożyczek, aż do czasu rozstrzygnięcia przez komisję ministerialną kwestii odpowiedzialności studentów.

(PID.).

Z sali sądowej stolicy

5 lat więzienia za zabójstwo dyrektora Butlera

Sąd okręgowy późnym wieczorem wydał wczoraj wyrok w procesie o zabójstwo dyrektora fabryki „Ostroróg" Butlera. Sąd zważywszy okoliczności zabójstwa i afekt oskarżonego, skazał Kusterka na 5 lat więzienia. Drugiego oskarżonego O. Starzyńskiego sąd z braku dowodów winy uniewinnił.

Bereza nie liczy się jako areszt prewencyjny

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Mordki Heimana, oskarżonego o działalność komunistyczną. Heiman przez kilka miesięcy przebywał w obozie w Berezie Kartuskiej i stamtąd został dostarczony na rozprawę sądową. Sąd okręgowy skazał Heimana na 3 lata więzienia, przyczym pobytu w Berezie, jako aresztu prewencyjnego oskarżonemu nie zaliczono.

Wyrok w sprawie Brassowej będzie 16-go

Sąd Najwyższy wyrok w procesie hr. Brassowej ogłosić ma w dn. 16 b. m.

I. K.

Nowe prowokacje hitlerowskie

Niemcy w Maroku—Endecy w obronie hitlerowców

Wspominaliśmy już w przeglądzie prasy, że usadowienie się hitlerowców w hiszpańskim Maroku wywołało we Francji ogromne wrażenie; poprostu *wstrząsnęło* opinją publiczną. Przyczyna jasna: usadowienie się to 1) zagraża ogromnemu francuskiemu Maroku (hiszpańskie jest małe); 2) grozi związaniem — w razie konfliktu europejskiego — wielkiej i bitnej francuskiej armii kolonialnej; 3) stwarza dla Niemców bardzo korzystną pozycję w zachodniej części morza Śródziemnego. Pozatem daje Niemcom duże korzyści gospodarcze (kopalnie) i w ogóle świadczy o stanowczości hitlerowskich posunięć antyfrancuskich. Naturalnie, także Anglia nie może być zachwycona hitlerowskimi posunięciami (Ceuta grozi Gibraltarowi! droga do Indyj!).

We Francji wielki WSTRZĄS opinji publicznej. Dzienniki, bez różnicy kierunku, żądają *stanowczych kroków* ze strony Rządu. P. Tabouis donosi, że Niemcy już zdążyli potężnie ufortyfikować Ceutę, położoną naprzeciwko Gibraltaru, i zaopatrzyć ją w ciężką artylerję. W Melilli i Larrache są silne garnizony niemieckie; administracja znajduje się prawie całkowicie w rękach niemieckich. W imieniu „rządu" gen. Franco „rządzi" w Maroku płk. Beitgeber, ale faktycznie jest wykonawcą dyrektyw, dawanych przez garnizony hitlerowskie. P. Tabouis zwraca uwagę, iż w ten sposób są pogwałcone wszystkie umowy francusko - hiszpańskie, a więc z r. 1904, 1912, 1926. Np. umowa z r. 1912 wyraźnie zakazuje Hiszpanii **ustępowania komukolwiek jakiegokolwiek skrawka marokańskiego terytorium, chociażby czasowo. Nie wolno także Hiszpanii zwracać się o pomoc do jakiegokolwiek obcego państwa. Te umowy angażują Hiszpanię jako państwo: są niezależne od wojny domowej.**

O nastrojach Francji najlepiej świadczą głosy prasy radykalnej, prasy ministra spraw zagranicznych Delbosa. Weźmy przykład— art. *Kaysera* w „L'Oeuvre", numer z 9 b. m. Dowodzi, że wypadki w Maroku są nowym *SZANTAŻEM* (wymuszeniem) ze strony hitlerowców. 30 stycznia Hitler zapewne w t. zw. „parlamencie" wygłosi nową wielką mowę „pokojową", wyrażając chęć „porozumienia" z Francją i Anglią, ale tymczasem Ceuta zostanie zajęta przez wojska niemieckie, w uniformach lub bez. A my, powiada Kayser, mamy pertraktować (wspólnie z Anglią) pod groźbami, skierowanemi przeciw Maroku francuskiemu i Gibraltarowi. Kayser nawołuje Francję do *stanowczości:* „Dotychczas brak stanowczego oporu powodował śmiałe wystąpienia Hitlera". Kayser gotów jest zdecydować się *na wszystko:* „Decyzja efektywnego oporu, pisze, zawiera w sobie, trzeba do tego się przyznać, ewentualność pójścia *aż do końca* w tym oporze". Albowiem, powiada dalej, najgorszą z decyzyj jest ta, gdy się głośno krzyczy: nie! a potem się cofa, jeśli konsekwencje tego „nie" wydadzą się zbyt poważne!" Czego chce Hitler? Chce, odpowiada Kayser, jednocześnie narzucić Hiszpanii ustrój totalny, skolonizować gospodarczo półwysep pirenejski, otrzymać kolonie— i jeszcze uchodzić za bezinteresownego pacyfikatora! Francja — kończy radykalny publicysta — musi udowodnić swą *chęć do życia!* Czy chce usunąć się ze sceny, jako mocarstwo?! Przyjrzyjmy się uważnie polityce Hitlera, geografii jego usiłowań. Wszystko wygląda tak, jak gdyby chciał zainscenizować drugi rok 1914, przyczym stara się zająć te pozycje strategiczne w Europie, które wówczas, w r. 1914, były nieobsadzone i w ten sposób odegrały dla Niemiec rolę ujemną. *Jutro będzie za późno!* Wybiła godzina dla Francji!, gdy musi powiedzieć, dokąd właściwie zmierza, a zwłaszcza dokąd nie chce zmierzać...

Tak teraz piszą odpowiedzialni publicyści Francji — pomimo głębokiego pacyfizmu Francuzów. Francja czuje, że Hitler coraz jawniej występuje przeciw niej i stara się ją okrążyć, osaczyć! Stąd też silny akcent stawiany przez Francję na konieczności ścisłej współpracy z Anglią.

A co na to Berlin? Niemcy nie posiadają, jak wiadomo, prasy, jako wyrazu opinii. Poprostu kazionne dzienniki piszą, co Goebbels każe. Otóż te „dziennkii" są okropnie „**oburzone**" na Francję... Czytajmy depeszę paryską wczorajszego „Kuriera Warszawskiego".

„Na południu Francji utworzyła się niezależna *republika sowiecka*" *(!!)*. 2. „Rząd Bluma przygotowuje *aneksję Maroka hiszpańskiego*". 3. „Rząd Bluma dąży do *zagarnięcia cieśniny Gibraltarskiej i pragnie uczynić z Anglii wasala Francji*".

Oto jakie nowiny podała do wiadomości publicznej *urzędowa (!!)* ajencja niemiecka „Deutsche Nachrichten-Bureau".

Dzienniki niemieckie zamieściły je ognistymi głoskami. Wszystkie niemieckie radiostacje rozniosły po świecie „oszukańcze manewry" Francji, zmierzające do „zamaskowania agresywnych planów francuskiego sztabu jeneralnego". Nie dość na tym: powyższe trzy telegramy nadeszły do Berlina z samego Paryża" (!!).

Tak „manewruje" hitleryzm, wiedząc, że ludność Niemiec może otrzymać wyłącznie te sfałszowane, **potworne** „wiadomości".

Jak widzimy, sytuacja jest **poważna. Polska jest sojuszniczką Francji, — o tym chyba nie zapominamy?!**

I oto właśnie w tej naprężonej sytuacji endecki „Dziennik Narodowy" (rzekomo franko-filski, w rzeczywistości coraz gwałtowniej **hitlerofilski!**) usiłuje namiętnie wybielić Hitlera, dowodząc, że do Maroka hiszpańskiego wcale (bynajmniej!) się nie pcha, a jeżeli nawet — to tylko w formie drobnych grupek cywilów lub ochotników(!).

„Intencją Hiszpanii narodowej (!!) jest (najwidoczniej) niestwarzanie ani jednego faktu, któryby podważał panowanie hiszpańskie nad Marokiem. Bo wszystkie podane powyżej fakty *mieszczą się doskonale w ramach nienaruszonej suwerenności hiszpańskiej.* — Może nie 2.700, ale *nawet 27.000 ochotników niemieckich wylądować w Maroku*, a mimo to nie będzie to jeszcze oznaczać desantu wojsk Rzeszy Niemieckiej, *skoro wciela się ich do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej*, t. j. do formacji wojskowej hiszpańskiej, z samego swego założenia obliczonej na zaciąg cudzoziemski".

Są to naturalnie kpiny z czytelnika. Skąd nagle wzięłoby się 27 tys. „ochotników"? „Mundury"? Mundury można wkładać różne, chodzi nie o mundury (Legii), lecz o istotę rzeczy. „Dziennik Narodowy" — zgodnie ze swym zasadniczym stanowiskiem — broni interesów gen. Franco, a więc Hitlera. Innymi słowy w obecnym, pełnym napięcia momencie uważa, że wiadomości o usadowieniu się Niemców w Maroku są poprostu (dosłownie) **„żydowskie"(!)** i zwraca się przeciw Francji. Zwrot wyraźny. Z „frankofilstwa" nie zostało nic, pozostała zajadłe hitlerowstwo. Oto „polskie" stanowisko naszych „narodowców"...

Sytuacja, powtarzamy, bardzo poważna. Narazie hitlerowska akcja w Maroku jest zapewne szantażem (wymuszaniem), ale ten szantaż może Europę daleko zaprowadzić!...

K. CZAPIŃSKI.

Wykrycie tajnej centrali przemytu dewiz w Katowicach

Skonfiskowano wielkie sumy obcych walut

Komisarz do Walki z Przestępczością na terenie Śląska wpadł na trop wielkiej afery dewizowej. Na podstawie konfidencjonalnych wiadomości ustalono, że w Katowicach ma swą siedzibę szajka, zajmująca się nielegalnym skupem obcych walut, które następnie przy pomocy specjalnie zorganizowanego aparatu przemyca poza granice państwa polskiego.

Według zebranych przez Komisarza dla Walki z Przestępczością danych, szajka ta, złożona z kilku silnych materialnie finansistów, wysyłała nielegalnie nabyte waluty partiami zagranicę, bądz przez specjalnych kurierów, bądź też przy pomocy zawodowych przemytników.

W sobotę po południu wkroczył Komisarz do Walki z Przestępczością w asystencji wywiadowców, do mieszkania Michela Weingartena przy ulicy Słowackiego w Katowicach, gdzie zastano przy „stole obrad" właściciela mieszkania, jego brata Brauna Weingartena, Samuela Kozickiego oraz Elfrydę i Reginę Kozickie. U przytrzymanych znaleziono wielkie ilości walut zagranicznych i przeznaczonych na wymianę 23.000 zł. M. in. znaleziono 550 funtów szterlingów, 1100 RM., oraz ponad 1000 franków.

Przyłapanych na gorącym uczynku doprowadzono do sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, który po kilkugodzinnym przesłuchiwaniu podejrzanych, polecił osadzić wszystkich w więzieniu.

Dalsze energiczne dochodzenia prowadzone są przez Sędziego śledczego wespół z Komisarzem do Walki z Przestępczością. Szczegóły wykrytej afery trzymane są w ścisłej tajemnicy. Spodziewać się można dalszych aresztowań w sferach miejscowej finansiery żydowskiej.

Uwagi po-zjazdowe

Robotnicy budowlani i drzewni

w przededniu wielkich akcyj

Jak już pisaliśmy, Zjazd Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce — stanowił poważny etap w rozwoju tej młodej zjednoczonej organizacji.

Był ten zjazd świadectwem dokonanej już pracy pionierskiej, a zarazem przygotowaniem do pracy na przyszłość.

Przebieg obrad świadczył zarazem o zainteresowaniu dla spraw tej Organizacji w szeregach robotniczych i pracowniczych.

Tow. Kwapiński, przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, który przewodniczył obradom Zjazdu, podkreślił w swym przemówieniu ów fakt, że

klasa robotnicza odzyskuje zaufanie **we własne siły,**

co przejawia się w masowym charakterze zgromadzeń i akcyj. Rozwój Związku Rob. Przemysłu Budowl. i pokrewnych zawodów, **który to związek w krótkim czasie osiągnął imponującą liczbę 100 tysięcy zarejestrowanych członków, jest fragmentem tego potężnienia ruchu robotniczego.**

Inna sprawa, którą podkreślił tow. Kwapiński —

rosnąca solidarność świata pracy fizycznej i umysłowej

znalazła również swój wyraz na Zjeździe. Oto — obok przedstawicieli Międzynarodówki Budowlanej i bratnich organizacyj Czechosłowacji, obok przedstawiciela C. K. W. P. P. S. tow. Zaremby, T. U. R. tow. Szwedowskiego, Bundu — tow. Altera — witali Zjazd przedstawiciele pracowników umysłowych. Sztuczne przegrody, jakie usiłowano wznieść — runęły: wspólny front pracy fizycznej i umysłowej zrealizował się. Oto przewodnia myśl przemówienia przedstawiciela Unii Związków Pracowników Umysłowych, ob. Mańkowskiego. Ścisła współpraca pracowników umysłowych, ich organizacyj z Komisją Centralną jest formą realizacji tego porozumienia, zmierzającego do realizacji wspólnych celów — pracy i wolności.

Terenu współpracy bezpośredniej na terenie budowlanym dotyczyły przemówienia przedstawicieli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — inż. Żakowskiego i M. Muszalskiego, przedstawiciela Towarzystwa popierania kooperacji pracy obyw. Wolskiego. Robotnicy budowlani bez wątpienia coraz więcej doceniają rolę własnych placówek pracy, ożywionych duchem nie rentowności — lecz korzyści społecznej czy to w formie spółdzielni mieszkaniowych, czy też spółdzielni pracy, byleby te spółdzielnie **pracy były należycie przygotowane i postawione.**

Godzi się również podkreślić przemówienie inż. Millera, imieniem Stowarzyszenia Architektów Polskich. Solidarność architektów **z robotnikami budowlanymi, zadeklarowana na Zjeździe, ma swoją wymowę! Inż. Miller podniósł konieczność realizacji postulatu** wielkich robót publicznych, z uwzględnieniem zaopatrzenia ludności w odpowiednie mieszkania.

Ten postulat jest czołowym hasłem walki o wyprowadzenie gospodarstwa społecznego ze stanu marazmu.

* * *

Przebieg Zjazdu, ważniejsze uchwały w sprawach ogólno-robotniczych oraz specjalnie dotyczących zagadnień budowlanych, omówiliśmy już pokrótce. W Zjeździe brało udział 191 delegatów z głosem decydującym, 90 — z głosem doradczym i 20 przedstawicieli bratnich organizacyj. Obradami przez cały czas aż do zakończenia kierował sprawnie tow. J. Kwapiński. Uchwały przechodziły w większości wypadków jednomyślnie, choć obrady niekiedy odbywały się przy dość dużym podnieceniu niektórych delegatów. Zważyć bowiem należy, że przybyli delegaci z najdalszych okolic kraju. Niektórzy należeli do organizacji od pół roku zaledwie, a — co jest rzeszą naturalną — wszyscy chcieli wypowiedzieć swe bolączki.

* * *

Pozjazdowe zadania Związku idą w dwóch kierunkach: przedewszystkim — **wzmocnienie i scementowanie młodej organizacji, a** jednocześnie — w myśl uchwał i dyrektyw Zjazdu — **akcja o uporządkowanie rynku pracy.**

Wiele jest do zrobienia. W **przemyśle drzewnym:** brak umowy zbiorowej, niskie płace (nie przekraczają 50 gr. za godzinę), nieprzestrzeganie czasu pracy (nawet w Warszawie — do 12 godzin dziennie!), niski stan bezpieczeństwa pracy. W tartakach państwowych, zatrudniających ok. **12 tys.** robotników, obniża się systematycznie płace, odbiera zdobycze. W r. ub. przedstawiciele Komisji Centralnej i Zarządu Głównego interweniowali wspólnie w Dyrekcji Lasów Państwowych, a tymczasem — wbrew otrzymanym zapewnieniom — **z rozpoczęciem kampanii,** narzuca się robotnikom umowy indywidualne i usiłuje ograniczyć ich prawa. W następstwie interwencji w Min. Opieki Społecznej i w dyrekcji lasów przyrzeczono cofnięcie tych zarządzeń, jednak — **wobec szykan stosowanych „w terenie" — robotnicy, w razie, jeśli sytuacja nie ulegnie zasadniczej** zmianie, zmuszeni będą do podjęcia akcji.

W przemyśle budowlanym z dniem 31 marca r. b. przestają obowiązywać orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, które zresztą nie gwarantują w niczym praw robotniczych, nie przyznają uprawnień delegatom. Rezultat jest ten, że regulacja warunków pracy jest fikcją, właśnie naskutek braku kontroli. Inspekcja Pracy — być może przeciążona pracą — działa bardzo ospale. Rzadkie są wypadki sankcyj w stosunku do opornych przedsiębiorców. Wobec nieodpowiedzialności finansowej większości przedsiębiorstw — skarga do Sądu Pracy nic nie daje. Zaległości nieściągalne, chaos w warunkach pracy — wszystko to stwarza sytuację nieznośną. Przed robotnikami staje konieczność **walki o umowę zbiorową.**

Mają swoje bolączki i robotnicy z robót publicznych. Ich byt jest niezwykle ciężki, a wypadki niestosowania norm Funduszu Pracy — są bardzo częste.

* * *

Słowem — w obliczu nowego sezonu — rzesza, skupiona w Związku, musi zakrzątnąć się koło swych interesów. Ale obronić je zdoła tylko w solidarnych i świadomych szeregach. To też kierownictwo Związku kładzie na zagadnienia organizacyjne i oświatowe wielki nacisk, podnosząc że robota w tych kierunkach stanowi warunek niezbędny celowej obrony interesów robotniczych.

L. Winterok.

Zarobek na nędzy

To musi uledz zmianie!

Bezrobotni ze Świątnik i Wrząsowic (pow. Kraków) otrzymują 16 zł. miesięcznie, jako pomoc zimową za 8 dni **ciężkiej pracy w kamieniołomie.** Ale nie wszystko gotówką. Połowa tylko w gotówce, reszta w naturze. Przypatrzmy się bliżej, jak to p. wójt Dziewoński liczy za prowianty.

Bezrobotni za grudzień dostali gotówką 7.08 zł. oraz prowianty: 50 klg. ziemniaków, 9 kg. żyta, 10 kg. mąki żytniej, 15 kostek kawy. To wszystko na cały miesiąc.

P. wójt policzył za ziemniaki **2.50 zł. cena rynkowa 2 zł.,** za żyto **20 gr. za kg. cena rynkowa 18 gr. za mąkę żytnią, 32 gr. za kg., cena rynkowa 26 gr.**

Oburzeni bezrobotni udali się do Wydziału powiatowego i tam dopiero obniżono ceny do cen rynkowych. Efekt taki, że zamiast **16 zł.,** dostali **14.25 zł.**

* * *

Fakty te, bez komentarzy, podajemy do wiadomości Kom. Centrał. Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

W Wołominie także odpracowują pomoc

Zarząd Miejski w Wołominie wezwał bezrobotnych, którzy otrzymali pomoc zimową, aby—na skutek zarządzenia Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Radzyminie bezzwłocznie zgłosili się do robót.

Leży przed nami odpis takiego dokumentu, wzywającego bezrobotnego do pracy przy rowie Grabarskim. W wezwaniu czytamy:

„Wykonana praca zaliczona będzie według obliczeń dozoru technicznego na spłatę długu za pobrane produkty. Nie zgłoszenie się do pracy, pozbawi wszelkiej pomocy".

Centralny Komitet Wykonawczy i Centralny Wydział Kobiecy PPS. zwołują XI Ogólno - Krajową Konferencję Kobiecą PPS. do Radomia w Domu Robotniczym, na dzień

30-go STYCZNIA 1937 R.

w przeddzień Kongresu Partyjnego.

Porządek obrad podany będzie później.

NASZE PREMIE

Na żądanie prenumeratorów przesuwamy **do d. 15 stycznia 1937 r.** termin przekazywania należności za prenumeratę dla uzyskania premii książkowych.

Przypominamy, że

1) czytelnicy nasi, którzy w wyżej podanym terminie przekażą lub wpłacą do Administracji naszego pisma roczną prenumeratę w kwocie 30 zł. otrzymają dwutomowy egzemplarz „Pamiętników“ Daszyńskiego.

2) uiszczający w taki sam sposób prenumeratę półroczną w kwocie zł. 15 otrzymają (do wyboru) egzemplarz „Księgi Jubileuszowej P. P. S. 1892—1932“ lub Resa „Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim“.

3) opłacający w taki sam sposób prenumeratę kwartalną w kwocie zł. 7.50 otrzymają egzemplarz „Lutni Robotniczej“

Wydawnictwo „ROBOTNIKA“

ŻYCIE WARSZAWY

Żądania pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta

Zebrani w dniu 9 stycznia 1937 r. pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta uchwalili jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko projektom ustaw pogarszających warunki pracy i płacy i żądają wycofania projektów tych ustaw z Sejmu i Senatu.

Poza tym pracownicy Z. O. M. żądają:

1) Żądają całkowitego skasowania podatku specjalnego.

2) Wyrównania płac zamiataczy, woźniców, stajennych, pracowników warsztatowych, garażu i utylizacji.

3) Zaniechania prześladowania delegatów i członków Związku Klasowego.

4) Zaprzestania faworyzowania przyjmowanych z protekcyj pracowników.

5) Przestrzegania jednomiesięcznego okresu próbnego dla czasowych pracowników, po tym okresie zaliczenia ich jako stałych z normalną płacą, t. j. zamiataczy zł. 6.80 dziennie, woźnicom zł. 7.60 i innym stosownie do ustalonych stawek.

6) Ścisłego przestrzegania godzin pracy i procentowej zapłaty za przepracowane wolne dni i godziny.

7) Wydawanie w należytych terminach odzieży i obuwia.

8) Wypłacenie 13-ej pensji za rok 1931.

9) Udzielanie urlopów tak zw. świątecznych 5-cio dniowych, z których pracownicy Z.O.M. nie korzystali w roku 1935/36 i 1936/37, a z których korzystają w myśl okólnika p. prezydenta Starzyńskiego pracownicy innych wydziałów.

Zebrani uchwalili żądania powyższe wprowadzić w życie wszystkimi rozporządzalnymi środkami, aż do strajku włącznie.

Przez 10 gr. stracił palto, szalik i kapelusz

Na rogu ul. Targowej i Ząbkowskiej, jakiś uliczny handlarz sprzedawał próbki perfum po 10 gr. Przechodzący Franciszek Rosiński (wieś Jelonki), w czasie kupna został rzekomo oszukany przez handlarza na 19 gr. Wynikła sprzeczka a następnie bójka. Rosiński zdjął palto, szalik i kapelusz, położywszy na poręczy wystawy sklepu, po czym przystąpił do walki.

Gdy wreszcie zwyciężył, stwierdził z przerażeniem, że pozostawione rzeczy, wartości 120 zł. zginęły. Zjawił się policjant, który aresztował handlarza, Józefa Wielgosa. Poszkodowany oskarża Wielgosa, że kradzież dokonana była jakoby z jego namowy. Decyzją sędziego śledczego Wielgosa osadzono w więzieniu.

Pożar sklepu

Przy ul. Dantyszka 1 róg Filtrowej, wynikł pożar w sklepie spożywczym Jerzego Waltera, gdzie zapaliły się ścianka, sufit i dach — od silnie nagrzanego piecyka żelaznego. Na miejsce przybyło pogotowie III-go oddziału straży. Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono.

Zamachy samobójcze

— 60-letni Michał Niewiadomski, emeryt (Śliska 6/8), otruł się kwasem solnym.

— 26-letni Kazimierz Sosnowski (Wołomińska 20), kolporter, również napił się kwasu solnego. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, po czym przewiozło ich w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Woźny i minister“ z Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś we środę operetka J. Straussa „Noc w Wenecji“.

We czwartek „Aida“ ze Sławą Orłowską - Czerwińską.

W piątek o godz. 8 min. 15 „Manon“ z Marylą Karwowską w partii tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś we środę w reżyserii Leona K. Borowskiego premiera irlandzkiej sztuki Johnstona „Księżyc w żółtej rzece“.

TEATR POLSKI: gra dziś i jutro z powodu konieczności odwołania „Wesele Figara“, widowisko dickensowskie „Klub Pickwicka“.

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant“ J. Iwaszkiewicza.

TEATR NOWY: dziś sztuka Giraudoux „Judyta“, w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną.

TEATR LETNI: dziś „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury“ W. Fodora „Tajemnica lekarska“.

TEATR MALICKIEJ daje dziś o 8-ej „Zamieszaj“ Herza, reżyseria Z. Sawana.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie komedia polityczna „Król z parasolem“ z Junoszą - Stępowskim.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ. Dziś o godzinie 20-ej „Zakochana Królowa“ z Wermińską i Fertnerem w rolach głównych.

OPERETKA „8.15“ przy ul. Śniadeckich. Co wieczór o 8.15 „Gaby“, czyli „Abdykacja króla“ z L. Szczepańską.

TEATR „13 RZĘDÓW“. Dziś satyra polityczna „Duby Smalone“

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49). Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. farsa „Hurra! Jest chłopczyk“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś przy ul. Elbląskiej 51 „Moralność pani Dulskiej“ z Haliną Buczyńską.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Sztuka Niemirowicza-Danczenki „Cena życia“. Przedstawienia odbywają się w piątki. soboty i niedziele o godz. 20.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości Bielańska 5): Codziennie o godz. 9.15 komedia muzyczna „Błądzące Gwiazdy“.

CYRK. Codziennie o 8.15 (wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15) Noworoczny program nowości i grupa tygrysów bengalskich.

Kronika Organizacyjna

ŚRODA.

KONFERENCJE DOROCZNE DZIELNICOWE.

W środę, dn. 13 b. m. o godz. 6-ej 30 po poł. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Doroczne Konferencje Dzielnicowe.

Dzielnica „Czerniaków“ — Nowosielecka 1.

Dzielnica „Powązki“ — Kacza 7. Członkowie powyższych Dzielnic zobowiązani są do punktualnego przybycia.

Dzielnica Wola - Czyste. Zebranie delegatów Dzieln. Wola - Czyste na konferencję Okręgową odbędzie się w środę, 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy..

BACZNOŚĆ GAZOWNICY! W środę, 13 b. m., odbędzie się posiedzenie Koła Gazowni PPS o godz. 18 wiecz., Warecka 7.

DZIELNICA JEROZOLIMA: Dziś w lokalu dzielnicy Chłodna 30 o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komisji Rewizyjnej w celu ukonstytuowania się.

CZWARTEK.

KONFERENCJE DOROCZNE DZIELNICOWE.

W czwartek, dn. 14 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Doroczne Konferencje Dzielnicowe:

Dz. „Marymont - Żoliborz — Krasińskiego 10 w lokalu Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.

Dz. „Rakowiec“ — Pruszkowska 6. Wszyscy członkowie powyższych Dzielnic zobowiązani są do punktualnego przybycia.

DZIELNICA OCHOTA. W czwartek 14 b. m., o godz. 7-ej wiecz., posiedzenie Komitetu dzielnicy.

PIĄTEK

DOROCZNE KONFERENCJE DZIELNICOWE

W piątek dn. 15 b. m. o godz. 6.30 w. w pierwszym terminie, a o godz. 7 w. w drugim terminie odbędą się Konferencje Doroczne na następujących Dzielnicach:

DZ. OCHOTA — Grójecka 94.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. W piątek 15 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowoobranego Komitetu dzielnicowego z udziałem członków dawnego Komitetu.

Tegoż dnia o 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie delegatów Dzielnicy na Warszawską Konferencję Okręgową.

Dziś premiera „Księżyca w żółtej rzece“

Dziś w środę dnia stycznia b. r. na scenie Teatru Narodowego ukaże się — w reżyserji Karola Borowskiego— premiera „Księżyca w żółtej rzece“, sztuka najwybitniejszego współczesnego dramaturga irlandzkiego, Deni s'a Johnstona, w przekładzie F. Sobieniowskiego. Utwór oparty jest na emocjonującej walce nacjonalistów irlandzkich ze zwolennikami protektoratu Imperium Brytyjskiego. Pełna obsadę „Księżyca“ stanowią: Ireną Solską, Barszczewska, Kawińska, Buszyński, Damięcki, Woskowski, Dominiak, Łapiński, Socha, Karpiński i inni.

Odwołanie „Wesela Figara“

W dniu wczorajszym, z powodu nagłej niedyspozycji Aleksandra Węgierki, odwołane zostało przedstawienie „Wesele Figara“. Na repertuar wraca na kilka dni świetne widowisko dickensowskie „Klub Picwicka“ z Zelwerowiczem w roli tytułowej.

T. U. R.

STUDIUM SPOŁECZNE TUR. wznawia po świętach swe prace — (pod kier. tow. K. Czapińskiego) w środę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu na Cz. Krzyża 20, parter. — Przedmiot studiów w II Semestrze: „Polska spółczesna“.

PUBLICZNE ODCZYTY SOBOTNIE. W sobotę 16 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) odbędzie się odczyt tow. Wiktora Altera na temat: „Emigracja do Palestyny i innych krajów“. Wstęp 40 gr., dla członków — 35 gr.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36 — 13). W czwartek 14 stycznia o godz. 6 wiecz. odbędzie się odczyt ob. Anieli Kurlandzkiej na temat „Europa a pokój“.

Młodzież P. P. S.

W środę, dnia 13-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

WOLA — ul. Wolska 44.

OCHOTA — ul. Grójecka 94.

ŻOLIBORZ - MARYMONT — Krasińskiego 10.

STARÓWKA — ul. Długa 21.

PRAGA — ul. Brukowa 35.

***

W czwartek, dnia 14-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

MOKOTÓW — ul. Chocimska 23, ref. tow. Chudoba.

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Warecka 7 kadencyjne zebranie.

RAKOWIEC — ul. Pruszkowska 6.

***

W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne dla Koła:

POWIŚLE — ul. Czerwonego Krzyża 20.

Warszawska Okręgowa Konferencja P. P. S.

odbędzie się w dn. 16 i 17 stycznia b. r. w lokalu Dz. „Wola — Czyste“, ul. Wolska 44. Początek dn. 16 stycznia godz. 5 pop.

Z zimna

Na rogu ul. Czerniakowskiej i Przemysłowej, przechodnie znaleśli nieprzytomnego wskutek przemarźnięcia, 57-letniego Jana Diegtierowa, bezdomnego i bezrobotnego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Trup dziecka w bramie

Kazimierz Grynberg, (Królewska 39), wychodząc z mieszkania, zaważył w bramie jakąś paczkę, zawiniętą w papier, leżącą na stopniu przy frontowej klatce schodowej.

W paczce znajdowały się ciepłe jeszcze zwłoki dziecka płci męskiej, mające około 7-miu miesięcy. Posterunkowy przewiózł zwłoki do 8-go komisariatu.

Co wyświetlają Kina?

APOLLO: „Ada, to nie wypada“.
ADRIA: „Pan z milionami“.
ANTINEA: „Czerwony Sułtan“ i „Pościg za cieniem“.
AMOR: „Mały król“ i „Szczęście na ulicy“.
ACRON: „Róża“ i Czarodziejska noc“.
AS: „Pan Twardowski“.
ATLANTIC: „Jak się wam podoba“ z Elżbietą Beregner.
BAŁTYK: „Lekkoduch“.
BIS: „Serce ze stali“ i „Melodia wielkiego miasta“.
CAPITOL: „30 karatów szczęścia“.

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna“ ze Smosarską.

COLOSSEUM: „Amerykanska awantura“.
CZARY: „Pod dwiema flagami“.
ELITE: „Czarny anioł“ i „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
EUROPA: „San Francisco“.
FAMA: „Ręce na stole“ i „Ostatni miliarder“.
FLORIDA: „Śmiertelny skok“ i „Ostatni posterunek“.
FORUM: „Ostatni poganin“ i „Metropolitan“.
FILHARMONIA: „Stradivari“.
GDYNIA: „Bolek i Lolek“.
HOLLYWOOD: „Dzieci szczęścia“ i rewia.

HELIOS: „Jadzia“ ze Smosarską.
KOMETA: „Tysiąc taktów miłości“ i rewia.

ITALIA: „Władca Kalifornii“.
IMPERIAL: „Jej pierwsza miłość“.
LOS: „Wyprawy krzyżowe“.
MASKA: „Sekrety marynarki wojennej“ i „Nasz chleb powszedni“.
MINERWA: „Manewry miłosne“ i „Poławiacze skarbów“.
MAJESTIC: „Rok 2000“.

METRO: „Szyfr Nr. 77“ i rewia.
MEWA: „Prawo do szczęścia“ i „Ręce na stole“.
MUCHA: „Auiencja w Ischlu“ i „Papua“.
NOWA TOMBOLA: „Panowie w cylindrach“ i „Szkarłatny kwiat“.
MIEJSKIE: „Mój pan mąż“.

OKO PRASKIE: „Czarny anioł“ i „Cygańskie dziewczę“.
PAN: „Papa się żeni“.

PETIT TRIANON: „Żona w złotej klatce“ i „Na zgliszczach szczęścia“.
POPULARNY: „Kapitan Blod“ i rewia.
PROMIEŃ: „Biała parada“ i „Świat jest zakochany“.
PRAGA: „Pan Twardowski“ i rewia.
RAJ: „Złoto“.
RIALTO: „Jego złota rybka“.
RIVIERA: „Osaczona“ i „Mleczna droga“.
RENA: „Bolek i Lolek“.
ROMA: „Biały anioł“.
ROXY: „Buster Grabbe“ i „Wyprawa na Mango“.
SFINKS: „Pasteur“ z Munim.
SOKÓŁ: „Katarzynka“ z Fr. Gaal.
SORRENTO: „Z pamiętnika detektywa“ i „Świat idzie naprzód“.
STUDIO: „Furia“.
STYLOWY: „Romeo i Julia“ wg. Szekspira.
ŚWIATOWID: „Szczepko i Tońko“.
TON: „Dzisiejsze czasy“ z Chaplinem.

UCIECHA: „Mayerling“.
UNIA: „Jego wielka miłość“ i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.